Nr. [illegible]. Lwów, Środa 12 listopada 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Propozycya pokojowa sowietów

Agraryusze tryumfują

RZĄD POD BUTEM PASKARZY.

(Z komisyi aprowizacyjnej).

Charakterystyczne, jak zmieniło się stanowisko ludowców. Onegdaj w komisyi oświadczali, że projekt rządowy, usuwający z projektu komisyjnego tabelę kontyngentów, daje rządowi dyktaturę, bo rząd weźmie zboża ile zechce. Słowem, jest to „ukryty sekwestr“. I piastowiec Kowalczuk stawiał wniosek o przejście nad rządowym projektem do porządku dziennego. Jest to wotum nieufności.

Wczoraj sytuacya zmieniła się radykalnie. Posłowie miastowi podkreślali z naciskiem dawną wolę rządu. Tylko potrzebne są „clara pacta“ — mówił p. Grzędzielski, t. zn. jasne umowy i jasna zapłata...

A rząd?

P. Śliwiński rozpływał się nad koniecznością zaprowadzenia wolnego handlu. O sekwestrze rząd nawet nie myśli. I skreślenie tabelki bynajmniej sekwestru nie oznacza. Wprawdzie nowy min. oświadczył, że opracować tabelkę trudno, ale dla miłej zgody ją opracuje — już na 15-go. Nie, rząd gotów na większe ofiary, tabelkę kontygentową opracuje na 12-go, na środę.

Zabrał głos tow. Czapiński przedstawiając rozpaczliwą sytuacyę aprowizacyjną w Państwie. W Zagłębiu już rozpoczynają się strajki. Pocztowcy (Kraków, Żywiec) grożą strajkiem. Kolejarze rozpoczynają bierny opór. Kooperatywy się zamykają. Cała maszynerya państwowa cały przemysł gotowe stanąć...

A rząd? Rząd przed paru dniami przedkładał sekwestr jako jedyne zbawienie; teraz zaś uznano za jedyne zbawienie wolny handel. Sens tego, co się dzieje — to kapitulacya wobec agraryuszy. Niedawno w środę i onegdaj pp. Witos, Grzędzielski i Kowalczuk tak atakowali rząd a wczoraj radykalnie zmienią ton. Rząd wie, że kontyngent nie wystarczy; że ludność rzuci się na zboże w wolnym handlu, i to zboże szalenie pójdzie w górę. Państwo, gminy, stowarzyszenia, robotnicy, inteligencya, a w niemniejszym stopniu małorolna i bezrolna ludność wiejska będą kupowały zboże w wolnym pasku po niesłychanych cenach. Nawet agraryuszowskie pisma przyznają, iż wolny handel jest możliwy tylko przy obfitym przywozie z zagranicy, a tego przywozu właśnie rząd nie chce. Szalony popyt wywinduje cenę do niemożliwej wysokości, a o to agraryuszom chodzi. W kraju katastrofa ziemniaczana — i wieś będzie musiała kupować zboże (zwłaszcza w powiatach górskich i robotniczych): do czegóż wolny handel nas zaprowadzi?

Mówca imieniem robotników, małorolnych i całej ludności miejskiej protestuje przeciwko polityce rządu i agraryuszy. Obecną politykę rządową, zwłaszcza komunikacyjną, nazywa bez obsłonek — zbrodnią.

W końcu imieniem socyalistów, N. Z. R. i chrz. robotników stawia jako wniosek mniejszości starą rządową ustawę o sekwestrze.

Wszechpolscy posłowie, nawet wybrani w miastach, do tego wniosku się nie przyłączyli, widać są zwolennikami narodowego paska we wszystkich postaciach.

Polskie zwycięstwo wyborcze [na] Górnym Śląsku.

Już grożą strejki głodowe!

Beznadziejna sytuacya aprowizacyjna we Lwowie.

Zwycięskie walki z bolszewikami.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 9 listopada:

Front litewsko-białoruski: Na odcinku na wschód od Dźwińska wzmożona działalność artyleryi. W rejonie Połocka rozpoczęta 3 bm akcya naszych wojsk została pomyślnie ukończona. W rejonie Bobrujska rozbiły nasze wojska śmiałym wypadem gromadzące się siły nieprzyjacielskie. Ilość jeńców powiększyła się o 200 szeregowców i kilkunastu oficerów. Zdobyto 4 działa i karabin maszynowy. Na reszcie frontu wzmożona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

z dnia 10 listopada.

Front litewsko-białoruski. Bolszewicy poniósłszy wielkie straty w walkach na południe od Połocka, wycofują się z rejonu Lepel-Kamień na wschód. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza naszych patroli.

Front wołyński: Oddziały nasze przy wzięciu Nowogrodu Wołyńskiego i staczając silne utarczki z bolszewikami, zadały im ciężkie straty, zdobywając w ciągu tej akcyi 8 działa, 11 karabinów maszynowych, 100 karabinów ręcznych, kuchnie polowe i wiele materyału wojennego.

Haller.

Polskie zwycięstwo przy wyborach gminnych na G. Śląsku.

WIEDEN. „Wr. Allg. Ztg.“ z Berlina. Wybory do rad gminnych na Górnym Śląsku wedle dotychczasowych doniesień zapowiadają się dla Polaków bardzo korzystnie. Polacy uzyskali prawie połowę głosów. Dla socyalistów większości wypadły wybory katastrofalnie, stracili 70 do 80 proc. W Hucie królewskiej przy wyborach do zgromadzenia narodowego otrzymali 14.000, a obecnie tylko 2.800 głosów. W Katowicach przy wyborach do zgromadzenia narodowego otrzymali 5.400, a obecnie 1400. Niezawiśli socyaliści zyskali przeszło 100 proc. Niemcy narodowcy 20 do 30 proc. W Raciborzu centrum zyskało 7·200 głosów.

—o—

O Galicyę wschodnią.

PARYŻ, 9 listopada (PAT.). Havas donosi: Komisya dla spraw polskich konferencyi pokojowej odbyła dziś dyskusyę nad projektem angielskim, powierzenia Polsce mandatu międzynarodowego dla prowizorycznej administracyi Galicyi wschodniej. Decyzya ma zapaść na początku przyszłego tygodnia.

MINISTER POLSKI W CIESZYNIE.

CIESZYN. (Pat.). Dziś przybył tu minister handlu i przemysłu Szczeniowski, powitany przez członków Rady narodowej. Na cześć ministra wydano obiad, w którym wzięli udział także zastępcy Niemców. Między nimi burmistrz Opawy Eichler i burmistrz Gamrad, nadto kilku fabrykantów niemieckich. W czasie obiadu Szczeniowski wygłosił przemówienie, w którem zapewnił Niemcom wolność wychowania młodzieży i oświadczył, że rząd połączy Śląsk Górny i cieszyński w jedno województwo. Imieniem Niemców odpowiedział Eichler i wyraził radość z powodu oświadczenia ministra. Zaznaczył, że Niemcy oczekują spełnienia tych zapowiedzi i że będą pracować dla dobra Polski.

—o—

Jak Watykan sprzyja Polsce?

Dzięki wpływom ministra niemieckiego Erzbergera, Watykan zaproponował na stanowisko generalnego wikarego tej części Górnego Śląska, która ma podlegać plebiscytowi, ks. Tunkego. Ks. Tunke jest jednym z najzacieklejszych germanizatorów w sukni duchownej; nominacya ta jest jaskrawym dowodem wpływów niemieckich w Watykanie.

—o—

Akademia ku uczczeniu rocznicy utworzenia Rządu Ludowego.

Salę i galerye Rady miejskiej m. Warszawy szczętnie zapełnili towarzysze i towarzyszki celem uczczenia wiekopomnej rocznicy pierwszego w Polsce Rządu Ludowego.

Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" zagaił Akademię tow. Jaworowski, poczem głos zabrał tow. Daszyński, prezydent pierwszego rządu niepodległej Polski:

Rok temu zawaliły się mocarstwa imperyalistyczne, które pogrzebały Polskę. Przeciwko nim i wyłonionej przez nich Radzie Regencyjnej

zbierały się fale gniewu i oburzenia ludu, narastał ruch rewolucyjny.

W społeczeństwie napozór panowała apatya. Stronnictwo Nar. Dem., które najostrzej potępiało ruch niepodległościowy, wzięło władzę z rąk Rady Regencyjnej, jak zresztą gotowe było wziąć władzę od każdego, kto miał silną pięść i otwartą kiesę. Rząd Świerzyńskiego, który jednego dnia chciał dokonać zamachu na Radę Regencyjną, ustąpił dobrowolnie na jej rozkaz. Nowy rząd nie mógł powstać.

Tymczasem 30. października wyzwolił się Kraków, później Śląsk Cieszyński i Galicya Zachodnia. P. P. S. i P. S. L. zadecydowały utworzenie rządu. Oddział „wermachtu", przysłany przez Radę Regencyjną 6. listopada do Lublina, poddał się 7-go na zebraniu pod przewodnictwem Wacława Sieroszewskiego

utworzono Rząd z Daszyńskim na czele,

który wydał odezwę, stanowiącą manifest nowej Polski. Proklamowano republikę ludową i w ten sposób unicestwiono zakusy monarchistów. Ustalono zasadę jednoizbowego Sejmu z wyborów pięcioprzymiotnikowych. Założone trwałe podwaliny pod jednolitą armię polską, która miała wtedy na celu wyzwolenie Warszawy.

Wolność i równość polityczna i obywatelska stała się faktem.

Zapowiedziano utworzenie demokratycznego samorządu. Wreszcie, szczególną uwagę zwrócono na reformy społeczne, na stworzenie warunków dobrobytu dla klasy pracującej. W polityce zagranicznej dążeniem było utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

11 listopada przyszła wiadomość o powrocie Piłsudskiego. Jasnem było, że należy wejść z nim w porozumienie. Wszczęły się pertraktacye, które ukończono utworzeniem rządu tow. Moraczewskiego.

Teraz po 12 miesiącach w republice demokratycznej biją i katują robotników.

Sejm wzburzył przeciwko sobie masy i rozlega się wołanie: „precz z tym Sejmem".

Reforma rolna została spaczona.

Nurzamy się w pytaniach, jakiej kobiety mąż ma być ministrem. Problemat, jak stworzyć pracę w Polsce odsunięto tak dalece na bok, że stał się niemal przedmiotem rewolucyjnych marzeń. Ale nic nas nie postawi na nogi, jeżeli go nie rozwiążemy, jeżeli nie zdobędziemy niepodległości ekonomicznej, nie wykorzystamy najcenniejszego skarbu — pracy. Rząd lubelski był pierwszym rządem ludowym:

my drugi raz sięgniemy po władzę.

Lud zgłosi się po władzę, wrota wolności otworzy. Jeżeli wrót tych nie otworzy, zamykać będą dom śmierci (burzliwe oklaski).

Drugi prezydent Rządu Ludowego tow. Moraczewski skreślił krytyczną sytuacyę, w jakiej znajdował się kraj rok temu, po czteroletniej gospodarce okupantów. Wobec tej klęski stał rząd lubelski i rząd ludowy; stał też wobec konieczności reform socyalistycznych. Wojna dowiodła, że ustrój kapitalistyczny przeżył się;

nie wolno było wprowadzać w powstającem państwie ustroju który nie wytrzymał próby wojennej.

Reakcya wszelkiemi siłami próbowała obalić rząd ludowy. Rząd ludowy przez dwa miesiące wytrzymywał ataki: uchwalił ordynacyę do Sejmu, zarządził wybory, wydał dekret o 8-godz. dniu pracy, dążył do demokratyzacyi przedsiębiorstw państwowych, jak koleje, wprowadził kasy chorych itd.

Ustąpił' ale wróci.

Wojna dokonała najważniejszej rzeczy, a resztę zrobi zorganizowana klasa robotnicza.

Tow. Ziemięcki, b. minister pracy, wskazał w swem przemówieniu, że największą tragedyą Rządu Ludowego było to, że

nie mógł się oprzeć na zorganizowanej klasie robotniczej.

Warunki niewoli nie pozwoliły na utworzenie silnych organizacyi robotniczych, na budzenie świadomości mas. Praktyka pierwszego roku niepodległości powinna nas nauczyć, że siła klasy robotniczej polega na świadomości zbiorowej masy, na zdolności organizacyjnej. Fundamenty zostały przez Rząd Ludowy założone;

zdobyczy tego rządu nikt nie wyrwie z rąk robotników.

Dadzą możność proletaryatowi zorganizować się i objąć władzę. Kiedy ją po raz drugi obejmie, nikt już nie będzie w stanie mu jej wyrwać (oklaski).

Orkiestra odegrała szereg pieśni rewolucyjnych, sztandary pochyliły się.

—o—

Propozycya pokojowa rządu sowietów

WIEDEN. (Pat.). BK. donosi z Londynu 9 bm. Propozycya pokojowa, ogłoszona przez „Daily Heralda", obejmuje następujących 8 punktów:

1) Istniejące rządy mają zachować dotychczasowy zakres działania, o ile konferencya pokojowa nie postawi inaczej i o ile ludność nie będzie żądała zmiany lub przesunięcia.

2) Zniesienie blokady i podjęcie ponowne stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

3) Rosya sowiecka ma prawo swobodnego transportu i prawo używania wszystkich portów dawnej Rosyi.

4) Wolność przesiedlania się wszystkich obywateli Rosyi sowieckiej do państw koalicyjnych, o ile ci nie mieszają się do polityki wewnętrznej i przy zatrzymaniu wzajemności.

5) Amnestya dla wszystkich jeńców wojennych różnych rządów Rosyi i wszystkich żołnierzy, którzy w Rosyi walczyli przeciw jakiemukolwiek rządowi. Nierosyjscy uczestnicy walk będą mogli wrócić do domu. To samo dotyczy jeńców rosyjskich i żołnierzy za granicą.

6) Wszyscy obcy wojskowi będą zmuszeni usunąć się z Rosyi a wszystkie rządy zredukują w Rosyi swoje siły zbrojne.

7) Wszystkie rządy Rosyi dotrzymają wspólnie wszystkich zobowiązań dawnej Rosyi wobec zagranicy, a to wobec państw samych jak i wobec poszczególnych obywateli obcych.

8) Rząd sowiecki jest gotów przyjąć propozycye, o ile nadejdą do 15 listopada.

ANGLIA WOBEC PROPOZYCYI ROSYJSKIEJ.

WIEDEN. (Pat.). BK. z Paryża. „Chicago Tribune" donosi: Angielska Izba gmin zamierza w przyszłym tygodniu zająć się propozycyą zawieszenia broni, którą przywiózł z Rosyi pułkownik i członek izby gmin Malone. Angielskie interesa handlowe przemawiają za tem, ażeby propozycyę rosyjską przyjąć życzliwie tem bardziej, że kupcy angielscy czekają na przywóz surowców z Rosyi i obawiają się, by Niemcy nie opanowali rynków rosyjskich. Obawy angielskie zawarte są w słowach, któremi kończy się rosyjska propozycya pokojowa: Rząd sowietów spodziewa się, że koalicya nie zmusi go do tego, by propozycyę swoją postawił rządom centralnym i sama propozycye te postawi rządom państw centralnych. Poszczególne dzienniki angielskie przypominają, że propozycye pokojowe rządu sowieckiego są obecnie mniej więcej takie same, jak te, które w marcu przywiózł z Rosyi Bullit.

—o—

Przyjazd Naczelnika Państwa do Lwowa.

W niedzielę i poniedziałek w sali posiedzeń magistratu odbyły się posiedzenia pod przew. prez. Neumana w sprawie programu przyjęcia Naczelnika Państwa we Lwowie w dniach 22. i 23. listopada.

Ustalono wczoraj zarys programu w dniu 22. bm. Delegat gen. dr. Gałecki i reprezentanci władz wojskowych i cywilnych wyjadą na powitanie Naczelnika na granicę Małopolski. We Lwowie rano 22. bm. reprezentacya miasta powita Naczelnika przed budynkiem głównego dworca. Stąd uda się Naczelnik do katedry, gdzie odprawione będzie przez ks. arcyb. Bilczewskiego uroczyste „Te Deum" i błogosławieństwo ks. prymasa Dalbora. Po nabożeństwie rewja wojskowa przed pomnikiem Mickiewicza, potem złożenie wieńca na cmentarzu obrońców Lwowa.

W południe odbędzie się śniadanie. Po południu w sali Strzelnicy zebranie Zjazdu obrońców Lwowa. O g. 6 obiad, dany przez prezydenta miasta, o godz. 8 uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim („Królowa Korony Polskiej") Wyspiańskiego i „Verbum Nobile" Moniuszki), zakończone rautem.

W niedzielę 23. projektowane jest poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół wotywny przy ul. Dwernickiego, uroczystość na uniwersytecie, w ochronce im. Piłsudskiego, w Gospodzie żołnierza, a wieczorem raut, urządzony przez młodzież akademicką.

Pochód bolszewików.

BERLIN. 9 listopada. (Pat.). Główna kwatera armii czerwonej ogłasza następujący komunikat: Na froncie murmańskim czynią nasze wojska na zachodnim brzegu jeziora Onega dalsze postępy. Nad zatoką fińską posuwają się nasze wojska również naprzód. W kierunku Jamburga dotarliśmy do linji oddalonej o 30 wiorst od Krasnego sioła. Zdobyliśmy wiele materyału wojennego. O 60 wiorst na północ od Lugi rozwija się nasza ofenzywa pomyślnie. Na froncie petersburskim zajęły nasze wojska wiele miejscowości.

WIEDEN. 9 listopada. (Pat.). BK. iskrowo z Moskwy. Sprawozdanie z frontu petersburskiego z 8 bm. Wczoraj wieczorem zajęły nasze wojska miejscowość Gdów nad jeziorem Pejpus. W ten sposób została odzyskana znaczna część gubernii petersburskiej. Resztki armii Judenicza trzymają się jeszcze w małej części nad wybrzeżem.

—o—

Kołczak zwycięsko się cofa

WIEDEŃ, 9 listopada (PAT.). B. K. Iskrowo z Waszyngtonu. Z Tokio donoszą, że wiadomość o opróżnieniu Omska przez wojska Kołczaka potwierdza się. Wojska czerwone są oddalone o 300 wiorst od Omska.

—o—

Posiedzenie Sejmu odroczone na środę.

WARSZAWA (PAT.). Wyznaczone na wtorek 11 bm. posiedzenie Sejmu zostało z powodu uroczystego święta narodowego odłożone na środę.

Beznadziejna sytuacya aprowizacyjna w mieście.

Burzliwe posiedzenie miejskiej Komisyi aprowizacyjnej.

Radni socyaliści stawiają wniosek o rezygnacyę kom. aprowizacyjnej oraz całej Rady miejskiej, z powodu beznadziejnych stosunków aprowizacyjnych.

Lwów, 11. listopada.

W sobotę odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej, pod przewodnictwem p. Laskowskiego.

Pierwszy z rzędu uchwalono wniosek tow. Salamandra, ażeby Magistrat odniósł się do państwowego urzędu walki z lichwą i spekulacyą we Lwowie w celu powołania subkomitetu Miejskiej Komisyi aprowizacyjnej do współpracy przy rozdziale towarów skonfiskowanych przez ten urząd.

Następnie prezydent Neuman informował komisyę aprowiz. o skąpych zapasach, które się znajdują w Zakładach miejskiej aprowizacyi.

Dyr. zakładów apr. Stobiecki przedstawia, że dla braku wagonów kolejowych tylko w skąpych ilościach nadchodzą dla miasta zakontraktowane ziemniaki i jarzyny. Od dwóch tygodni już jest w drodze 12 wagonów cukru dla miasta, lecz tymczasem Wydział dla spraw aprowizacyjnych dla Małopolski, z tego 6 wagonów zadysponował już dla prowincyi.

Również informuje, że Zakład aprowizacyjny stara się o sacharynę dla mieszkańców miasta i jest nadzieja, że będzie ją można wkrótce rozdzielić między mieszkańców miasta.

P. Rodakiewicz, imieniem spółki „Ovum" (dla zakupu i zbytu jaj), informuje, że wkrótce nadejdzie 12 wagonów jaj kalcynowanych (wapiennych) dla miasta.

BURZLIWA DYSKUSYA — I WNIOSKI W SPRAWIE REZYGNACYI CAŁEJ RADY MIEJSKIEJ.

Po tych sprawozdaniach, które tak beznadziejnie przedstawiły stan obecny miejskiej aprowizacyi, oraz nie wykazują wcale nadziei, aby nastąpiła poprawa, rozwinęła się burzliwa dyskusya, w której wielu członków Komisyi głos zabierało.

Wobec wielkiego rozgoryczenia mas robotniczych w mieście ze stanu obecnej mizeryi i drożyzny aprowizacyjnej, tow. Salamander i Carystowski postawili następujący wniosek:

„Wobec rozpaczliwego stanu aprowizacyjnego, braku chleba, mąki, ziemniaków i opału i po wysłuchaniu sprawozdania Prezydenta miasta i kierownika Zakładu aprowizacyjnego, Komisya aprowizacyjna we Lwowie zrzuca z siebie odpowiedzialność za to, co wobec stanu takiego najbliższe dni spowodować mogą. Zwraca się do Rządu z tem ostatniem zagrożeniem, że w razie nieudzielenia natychmiastowej pomocy miastu, Komisya aprowizacyjna musiałaby złożyć swe mandaty i ewentualnie przyjść z wnioskiem na Radę miejską o złożenie mandatów przez całą Radę miejską, gdyż w stosunkach takich nie jest w możności pełnić nadal funkcyi gospodarczych w mieście Lwowie".

Wniosek ten gorąco poparli tow. Lisiewicz, Lang i Urs[?]i, przedstawiając w silnych słowach wzburzenie i rozgoryczenie mas robotniczych i całej ludności miejskiej.

Również gorąco popierali wniosek ten radny p. Bogdanowicz i p. Bartłowa.

Następnie uchwalono wniosek p. Włodzimirskiego o natychmiastowe wysłanie do Rządu w Warszawie delegacyi złożonej z p. Bartlowej, tow. Chrystowskiego i p. Włodzimirskiego, gdzie ma się przedstawić stan miejskiej aprowizacyi i obecną dyskursyę z podaniem terminu, do którego Rząd ma przyjść z pomocą miastu i z zagrożeniem, że reprezentacya miejska zrzuca z siebie odpowiedzialność za to, co stać się może.

Następnie uchwalono dodatkowy wniosek p. Aleksandrowiczówny, że delegacya natychmiast po swym przybyciu z Warszawy ma zdać sprawozdanie z wyniku przed Komisyą aprowizacyjną, która ewentualnie uchwali potem wniosek tow. Salamandra i Chrystowskiego.

Strejki głodowe już grożą!

Katastrofa aprowizacyjna w powiatach bialskim i żywieckim.

Do Klubu posłów socyalistycznych nadeszły następujące depesze:

Biała, 6 listopada.

Sytuacya się pogorszyła. Mąki, ani ziemniaków nie otrzymujemy zupełnie. Chleb podrożał o 50 proc.

Organizacya nie może dłużej utrzymać robotników. Grożą rozruchy.

Natychmiastowa pomoc musi przyjść. Sprawa ta niezmiernie szkodzi akcyi plebiscytowej.

Poruszcie wszystko, wszystko — abyśmy żywność natychmiast dostali.

Powiatowa organizacya P. P. S.

—•—

Biała, 6 listopada.

Powiat robotniczy bialski wymaga przy zmniejszonej ilości 15 wagonów mąki tygodniowo, otrzymał za ostatnie 2 tygodnie z Cieszyna zaledwie 6 wagonów.

Położenie rozpaczliwe. Lada chwila wybuchną strajki głodowe.

Niechże zarząd zdecyduje, czy podlegamy Warszawie, czy Cieszynowi i niech przydzieli wyznaczone racye mąki.

Nasz związek, obejmujący 70 konsumów powiatów bialskiego i żywieckiego, — może objąć rozdział na cały powiat bialski i ew. żywiecki.

Natychmiastowe zarządzenie konieczne.

Powiatowy związek gospodarczy.

Rocznica zakończenia wojny w Anglii.

AMSTERDAM, 9. listopada. (Pat.). (Reuter 8. bm.) Król angielski wezwał wszystkie swoje ludy, aby 11. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem, tj. w godzinie podpisania zawieszenia broni wstrzymały się od wszelkiej zwykłej, codziennej czynności, od wszelkiej pracy, od ruchu i od zabawy, a to na pamiątkę wielkiego uwolnienia od rzezi wojennej, oraz na cześć poległych bohaterów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało polecenie, aby na tę chwilę stanęły wszystkie pociągi, a policya poczyniła zarządzenia, aby równocześnie zamknąć o tej porze wszelki ruch uliczny.

Polska zawarła umowę z bolszewikami.

5000 zakładników polskich uzyska wolność.

„Kurj. p." dowiaduje się, że rząd zawarł umowę z sowdepią, której mocą uzyskuje wolność 5 tysięcy internowanych zakładników Polaków.

Powracający do Polski zakładnicy będą po stronie polskiej poddani kwarantannie, ponieważ w Rosyi panują epidemie.

W sprawie wymiany jeńców wojennych rokowania polsko-rosyjskie trwają nadal i mają być wkrótce ukończone.

—o—

FELIKS HOLLAENDER. 20

JEZUS i JUDASZ

tłóm. Marya Bianka.

(Ciąg dalszy).

Wziął go za puls.

— Tak... a teraz proszę podtrzymać na chwilę poduszki. Proszę nieco wyżej — potrząsł termometr i założył go choremu pod ramię.

Karol Truck stał oparty plecyma o piec i spoglądał od czasu do czasu na Lenę, która stała bez ruchu.

Przez kilka minut nie słychać było w pokoju żadnego szmeru, zupełna cisza.

— 39, 9. Obawiam się, że tu rozwija się coś poważniejszego. Proszę kazać natychmiast przynieść miskę lodu; od czasu do czasu musi chory połykać małe kawałeczki. Następnie duża szklanka limoniady i ciągle świeże kompresy. Gorączka podniesie się jeszcze prawdopodobnie. Przez noc musi ktoś pozostać przy pacyencie. Jutro rano będę tu znowu.

Sięgnął po płaszcz, kapelusz i parasol.

— To się naprawdę udało — rzekł do Trucka — w ten sposób spotykamy się znowu, ktoby był pomyślał. No, najbliższy wolny wieczór musi mi pan poświęcić, to nagadamy się za wszystkie czasy — i uścisnął mu silnie dłoń, lekko się skłonił przed Silbersteinem i wyszedł z pokoju.

Lena wyszła zaraz za nim, by się postarać o wszystko potrzebne.

— Zgodzi się pan chyba na to, Silberstein, że ja dziś obejmę czuwanie przy chorym — rzekł po chwili Truck.

— Nie! — odparł Silberstein krótko i wyjrzał przez okno.

W tonie jego było coś, co zastanowiło Karola Trucka.

W rzeczy samej był Silberstein w ostatnich dniach w podnieconym nastroju.

Albowiem nie uszło jego instynktowej uwadze to, że między Truckiem a Höfkem coś nadzwyczajnego zaszło; coś co ich obydwu zbliżyło do siebie o lata całe.

Przełknął to jakby gorzką pigułkę, że jego zostawili poza nawiasem. Ale odczuwał to jako jawny, niezaprzeczony znak ich lekceważenia. Tyle razy cisnęło mu się pytanie na usta, ale za każdym razem wstrzymywał się.

Nie, na to był za dumnym, by im — bo go to bardzo bolało — swoje cierpienie i ból pokazywać, tego tylko jeszcze brakowało, by żebrać o ich zaufanie i przyjaźń.

Nie poczuwał się do najmniejszego błędu wobec nich; a jeżeli mu się nagle znudziło obcować z nim, żydkiem — wydawał się sobie w tych myślach dość tragicznym — to powinni mu to powiedzieć wprost, bez ogródek. Ale tak wkoło obchodzić go, jak koty gorącą strawę, to... to było podłe... tak, podłe... na to nie było innego słowa.

A on, Samuel Silberstein nie zasłużył na to wobec nich. To, że mu Höfke zresztą był winien 8 marek, a on się słowem nawet nie upominał, chociaż sam był w trudnem położeniu, to było dla niego myślą podniosłą. I chociażby się oni względem niego jeszcze gorzej zachowali... jego uczucie przyjaźni zostanie niezmienione. Jemu nie będą mogli zrobić najlżejszego zarzutu, że się wobec nich zmienił.

Wzburzony bębnił palcami jednej ręki o drugą, zatapiając się coraz bardziej w swych myślach z pewnego rodzaju wewnętrzną satysfakcyą.

— Co panu jest, Silberstein, powiedzże pan, bo że coś u pana nie w porządku...

— Już dobrze! — przerwał mu Silberstein gniewnym głosem, chociaż wewnętrznie rachował się z tego, że pomimo, iż nie rzekł słowa, Truck zauważył po nim jego zmartwienie.

— Oto jest lód — rzekła Lena cicho, wszedłszy do pokoju tak, że żaden z nich nie zauważył jej.

Kiedy nie otrzymała żadnej odpowiedzi, podeszła do łóżka, zmoczyła chustkę, złożyła ją na szerokość czoła i położyła na rozpalonej głowie chorego, cichutko... ostrożnie.

Następnie pociągnęła Trucka za surdut: — Pańska kolacya, panie, stoi już od kilku godzin w pana pokoju... a pan jeszcze nic nie jadł, czy mogę panu ją tu przynieść?

— Nie, Leno, nie chcę; pan Silberstein już się stara o to, aby mi przeszedł apetyt. Popatrz na niego, z jakim gniewem się na mnie patrzy... zły jest na mnie... a ja nie wiem nawet o co. Idź do niego i spytaj się go w moim imieniu, może tobie powie. (C. d. n.)

Administracya kresów wschodnich.

Po uwolnieniu kresów wschodnich z pod panowania bolszewickiego, mianowanym został przez Nacz. Wodza gen. komisarzem cywilnym tych ziem p. Osmołowski. Przeciwko tej nominacyi wystąpiły gwałtownie żubry wschodnie i ich trabanci - wszechpolacy, którzy klasowe interesy obszarników z niesłychaną perfidyą ubierają w patryotyczne frazesy, aby je łatwiej podać do przełknięcia swojm bezkrytycznym zwolennikom.

Z Osmołowskiego zrobiono ostatnią kanalię.

Obecnie przedłożono w Sejmie komisyi administracyjnej sprawozdanie ze stanu zarządzanych kresów wschodnich. Ze sprawozdania tego wynika, że sytuacya na tych ziemiach dla Polski przedstawia się na ogół korzystnie, ludność w ogromnej większości jest zadowolona i stan i nastrój jest tego rodzaju, że gdyby tam zarządzono plebiscyt, niewątpliwie cała ludność oświadczyłaby się za Polską. Jeżeli istotnie tak jest to administracya polska na tem terytoryum złożyłaby świetny egzamin. Istotnie z tamtych stron nie dochodzą skargi, z wyjątkiem zjadliwych głosów endeckich, inspirowanych przez usuniętych od rządów „żubrów“.

Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej przeprowadzono dyskusyę nad wygłoszonym przed tygodniem sprawozdaniem Komisarza gen. Ziem Wschodnich p. Jerzego Osmołowskiego.

Przed dyskusyą przewodniczący udzielił głosu majorowi Krzaczyńskiemu szefowi żandarmeryi polowej, który przedstawił w krótkiem referacie wysiłki swoje, zmierzające ku ukróceniu nadużyć ze strony podwładnych mu organów.

P. Osmołowski dodatkowo wyjaśnił sprawę ataków przeciwko zarządowi cywilnemu ziem wschodnich, pochodzących od niektórych czynników polskich z Wołynia. Czynniki te są niezadowolone z powodu usunięcia paru starostów - ziemian, używających swego stanowiska dla załatwiania porachunków klasowych i osobistych z feralami.

W dyskusyi pierwszy przemawiał p. Dębski (P. S. L.), zwracając uwagę główną na stosunki wołyńskie i poddając ostrej krytyce zachowanie się tamtejszego ziemiaństwa.

Tow. Niedziałkowski rozpoczyna od stwierdzenia, że obecny stan rzeczy na wschodzie, kiedy administracya jest całkowicie niezależna od Sejmu, musi uledz zmianie. Niema żadnego celu utrzymywania stanu wojennego na terenach, odległych o setki kilometrów od frontu. Nie przesadzając w niczem wyników przyszłego samookreślenia, należy stworzyć stan faktyczny odpowiedzialności politycznej Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich przed Sejmem i uczynić Radę Ministrów odpowiedzialną za administracyę na wschodzie. Niech powstanie ministeryum do spraw ziem wschodnich, jako instytucya tymczasowa, istniejąca aż do chwili samookreślenia. Obszary wschodnie winny być podzielone na teren ściśle przyfrontowy i teren dalszy, podległy wyłącznie władzom cywilnym, korzystający z pełni praw wolnościowych. Rząd winien zdać sprawę ze stanu zdobyczy wojennych.

Dalej tow. Niedziałkowski krytykuje ostro system aresztowań nie za przestępstwa ale za przekonania, podkreśla nieodpowiedzialność i wszechwładzę t. zw. Sekcyi Defenzywy.

P. Kamieniecki zwraca uwagę na konieczność ścisłej i zgodnej współpracy władz wojskowych i władz cywilnych, potępia demagogiczną akcyę żywiołów narodowo - demokratycznych na wschodzie, wymierzoną przeciwko władzom polskim.

P. ks. Maciejewicz żali się na faworyzowanie Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Wypowiada życzenie, by władze cywilne działały w myśl wyraźnego programu politycznego i przyłączenia kresów do Polski.

P. Czetwertyński popiera ks. Maciejewicza, polemizuje z wywodami tow. Niedziałkowskiego.

P. Osmołowski wyraża gotowość jaknajściślejszego kontaktu z Sejmem.

Na wniosek tow. Napiórkowskiego powołano podkomisyę dla opracowania konkretnych propozycyi dla Sejmu w sprawie administracyi na wschodzie. Podkomisya ma pracować wspólnie z podkomisyami Komisyi zagranicznej i wojskow. Do podkomisyi weszli: tow. Niedziałkowski (P. P. S.), Dębski (P. S. L.), Kamieniecki (N. Z. R.), ks. Maciejewicz (klub mieszczański), Zagórski (N. Z. R.), ks. Czetwertyński (Z. N. L.)

Święto kolejarzy.

Wczoraj kolejarze polscy obchodzili uroczyście pierwszą rocznicę przejęcia kolejnictwa w ręce polskie. Chociaż pogoda nie sprzyjała, bo i zimno dokuczało i śnieg padał, uroczystość wypadła okazale. Rozpoczęto nabożeństwem w kościele św. Elżbiety.

Po nabożeństwie ruszył pochód pod gmach dyrekcyi kolejowej, gdzie na stopniach głównego wejścia, przyozdobionego orłem białym i wizerunkiem Naczelnika Piłsudskiego, wygłosił dłuższe przemówienie wicedyrektor kolei inż. Nosowicz.

Po przemówieniu ruszył pochód, wśród dźwięków orkiestry pod pomnik Mickiewicza. gdzie złożono u stóp pomnika wieniec laurowy z szarfami od pracowników kolejowych. Przemówił ze stopnia pomnika inż. dr. Świgost.

W imieniu Związku kolejarzy przemówił tow. Lang.

Pod pomnik przybył gen. Rozwadowski reprezentantom robotników podziękował serdecznem uściśnieniem dłoni za ich bohaterskie i tak doniosłe spełnianie obowiązków w obronie Lwowa.

Popołudniu w sali Sokoła II. odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił przemówieniem dyrektor kolei p. Berwicz.

Następnie przemawiał inż. Kozłowski

Część koncertową wypełniło „Echo“, które odśpiewało bardzo pięknie kilka pieśni pod batutą dyr. Rangła oraz inne produkcye, Wykonawców nagrodzono oklaskami. Przemówił przy końcu jeden z uczestników pierwszych walk załogi szkoły im. Sienkiewicza, który patrzył przed rokiem na wydatną pracę i udział w walkach kolejarzy polskich. Za to i za pomoc kolejarzy, udzielaną legionistom w czasach szamotania się ich z ciemięzcami w Huszcie i Marmarosz Szigecie, złożył im mówca cześć i uznanie.

Zakończeniem święta kolejarzy było przedstawienie w teatrze miejskim, gdzie przemówił inż. Świrski, poczem odegrano sztukę Żeromskiego „Sułkowski“.

Obrazki bez retuszu

KOŁTUN LWOWSKI.

Niezbadane są drogi, któremi chadza kołtun lwowski. Dojrzysz go wszędzie, na gwarnych targowiskach lwowskich, gdzie ukazać się może w aureoli talmi - kultury. Dojrzysz przed witryną księgarń, gdzie z udanem zajęciem sylabizuje tytuły najnowszych powieści francuskich (to przecież nic nie kosztuje!), czasem na wystawie sztuk pięknych, gdy wstęp tanio kosztuje, a na dworze plucha, na odczycie gratisowym (sala opalona), na koncercie, gdzie może zdumionym oczom błysnąć brylantem wielkiej wartości, na raucie artystycznym gdzie zaimponować usiłuje dobrze skrojonym surdutem, formą nowych tip-top lakierków, starannym przedziałem na gładko wypomadowanej główce, nowym krawatem, czy gębą z dobrobytowego opasu... Kołtun lwowski usiłuje utrzymać się na fali życia umysłowego, wierzy święcie w swą kulturę i sądzi, że wie dużo...

Wie, że Wagner jest ciężki — Souppé lekki, Żeromski głęboki — Maupassant lekki, Schopenhauer zgryźliwy — Platon pogodny, że Miriam to Przesmycki i jest ministrem sztuki i kultury — Przybyszewski, to urzędnik pocztowy który napisał „Homo sapiens“, dalej że „Monte Christo“, grane w „Marysience“ napisał Dumas, a „Alraune“ Hans Hainz Evers, że „Czarny kot“ pochodzi z Paryża i nazywa się po francusku „Chat noir“, że „twoo steep“ czyta się „tu step“, „Café de la Paix“ znaczy kawiarnia pokoju, że D'Anunzio miał stosunek z Eleonorą Duse, a Chopin z George Sand i że skomponował marsz „Funebre“ i umarł potem na suchoty, że Podkowiński wymalował „Szał“ i umarł z głodu, że Kurzawa był genialnym rzeźbiarzem i zmarł na tyfus głodowy, że Mickiewicz przed śmiercią zostawił zegarek — a Teofila Nowakowska jest zasłużoną artystką sceny polskiej i żyje w niedostatku...

Dyrekcya teatru lwowskiego chciała uczcić zasługi i oddać hołd znakomitej artystce, a zarazem dochód z przedstawienia obrócić na zasiłek materyalny dla niej.

I cóż robi kołtun lwowski?... Ów kołtun, uczęszczający tłumnie na „Cnotliwą Zuzannę“, „Dobrodzieja złodziei“, „Wesołą wdówkę“, do kin i kabaretów ostatniej gildy — kołtun, mający pretensye do „europejskości“, kołtun chcący uchodzić za konesera i mecenasa, tego czego pod cienką powłoką firnisu nigdy w duszy nie miał, tego czego nigdy ciasnym umysłem objąć nie zdołał, a drapujący się w togę napuszonej uczoności i w chlamidę Maecena — nie przychodzi wcale na przedstawienie, które miało być wyrazem uznania i wiązką kwiatów, złożonych u nóg artystki, żegnającej się ze sceną, na zawsze...

Dyrekcya teatru sprzedała na to przedstawienie aż... 6 biletów!

Przedstawienie, które miało opromienić ostatki życia artystki i wspomódz ją zarazem materyalnie — zostało odwołane.

O kołtunie lwowski! Pokazałeś prawdziwe swe oblicze, pospolitego snoba i ujawniłeś duszę swą egoistyczną w całej nagości, wymierzając artystce, skazanej na twój gest wspaniałomyślności i dobrego wychowania — policzek moralny.

Nic to!

W twoim grodzie, kołtunie lwowski, niejeden artysta zmarniał i szczezł. Nie na jednem łóżku szpitalnem konał w nędzy i opuszczeniu, taki, który mógł być wielkim...

W przyszłym tygodniu przyjeżdża do Lwowa cyrk „Buffalo Bill“! Nagie amazonki! — Pchły tresowane — Konkurs piękności — Zapasy atletów — Wielka pantomina pt. „Noc poślubna“ — Osobom poniżej lat 16 wstęp wzbroniony. Bilety tylko po.. 50 koron!.. Wiem, że się tam jawisz strojnie i tłumnie, kołtunie lwowski! O, wiem na pewno!..

Escort.

Obszarnicy dążą do wygłodzenia ludności.

Do Warszawy napływają ze wszystkich stron wieści o

nieobsiewaniu pól przez wielu obszarników.

Robi się tak licząc, że im mniej będzie zboża, tym więcej cena pójdzie w górę, tak, że możliwem będzie za mniejszą ilość korcy zebrać tyle pieniędzy, ile zabianoby za większą ilość po cenie niższej.

Spasanie zboża końmi odbywa się u nas na szeroką skalę.

O ziemniaki zupełnie się nie dba,

tak, że zmarzły one w mniejszym lub większym stopniu prawie we wszystkich folwarkach. Nie chciano bowiem najmować, jak się to zwykle robiło, ludzi ze wsi, gdyż żądali oni zbyt wygórowanej“ zapłaty. A że się nie zdąży — nic nie znaczy; jeśli kartofle zgniją, będzie dobry nawóz, jeśli tylko nadmarzną — można i tak pędzić spirytus.

Popierajcie Polską Poż. Państw.!

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We Wtorek, 11 listopada o godz. 7 wieczór „Kawiarenka", krotochwila w 3-ch aktach Tristana Bernarda.

—o—

„CZARNY KOT" w sali „Casina de Paris" we Lwowie, ul. Rejtana.

Od 8 listopada do 16 listopada **Sł. Ratold**, autor i najznakomitszy pieśniarz kabaretów warszawskich, **Mir· Halska**, śpiewaczka, Henio Domański, komik, **Draga Nedorow**, kroacka śpiewaczka, **Piotr Kitzman**, mistrz w produkcyach tanecznych, **Mela Dolińska**, pieśniarka, Lafajette duo franc. duet śpiewno-teneczny.

Bilety wcześniej do nabycia w perfumeryi Fr. Stoińskiego, ul. Legionów l. 1.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Poniedziałek 10-go listopada o godz. 7.30 wieczór; „Odprawa", farsa z franc.; „Wielbiciele", wodewil M. Bergera; Tercet świetlików z operetki „Lyzistrata" taniec marynarzy.

Wtorek 11 listopada o godz. 7-30 wieczór: Tercet świetlików z operetki „Lyzistrata"; taniec marynarzy; „Wielbiciele". wodewil M. Bergera, „Odprawa" farsa z franc.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do 9 listopada program trzeci! Halloh-halloh, duet A. Wrasta J. Szvmulska, M. Halicz), „Świetny interes" sketch J. Wima, Gościnny występ greckiej tanc. Ruun Safvety, „Ja kocham tylko ciebie" M. Domosławskiego (Anda Kitschman, M. Windheim), „Noc poślubna" (S. Michałowski). „W łaźni", farsa w jednym akcie J. Wima. Nadto nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Początek o godz. 7.30 wiecz.

—o—

KLUB RADNYCH P. P. S. odbędzie posiedzenie w środę 12. bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Rynek 8.

TOW. HISTORYCZNE odbędzie posiedzenie w środę dnia 12. listopada 1919, o godz. 6-tej wiecz. w Uniwersytecie. Prof. dr. Wł. Abraham wygłosi wspomnienie o śp. Bolesławie Ulanowskim.

POLEGLI ZA OJCZYZNĘ. Dnia 22. października 1919 padł pod Połockiem na polu chwały Jerzy Kulczycki, absolwent praw. i ppor. W. P. Poległy bohater ur. w r. 1895 syn Ludwika i Natalii ze Smosarskich, wstąpił ochotnie do legionów, gdzie jako kapral I-szej brygady pozostawił jaknajlepsze wspomnienia. Po ukończeniu szkoły podchorążych mianowany ppor. i dowódcą 5-tej szturmowej komp. baonu śmierci 36 p. piechoty, z nieustraszoną odwagą i bohaterstwem walczył dla Ojczyzny, i złożył Jej życie w ofiarze.

W obronie Ojczyzny i kresów wschodnich, w walce z najeźdźcą poległ dnia 8. czerwca b. r. w walkach pod Czortkowem 20-letni Tadeusz Marendowski syn Kazimierza i Stanisławy z Rehrów, plutonowy drużyny harcerskiej im. Pułaskiego jedn. st. żołn. 2 baonu saperów, kaniowczyk, jeniec wojenny w Brześciu Litewskim.

Cześć ich pamięci!

ZE WZGLĘDU NA SPODZIEWANY W DNIACH 21. i 22. NAPŁYW GOŚCI na uroczystości obchodu rocznicy uwolnienia Lwowa, tem większy, że uroczystości będą połączone z powitaniem Naczelnika Państwa, oraz ze zjazdem I-ej załogi obrony Lwowa, Dowództwo miasta i placu prosi Obywatelstwo, aby w poczuciu patryotycznego obowiązku raczyła przyjść z pomocą w pomieszczeniu gości, na co nie wystarczą bezwarunkowo hotele i wojskowe kwatery. Ktoby więc mógł przyjąć jednego lub więcej gości na mieszkanie, raczy zawiadomić o tem Oddział kwaterunkowy Dowództwa miasta i placu, przy ulicy Wałowej 16, I p. Zgłoszenia przyjmowane będą codzień (i w święta) od 9 do 14 godz. tylko do dnia 19. bm. — Linda pułk., dowódca miasta.

OPRÓŻNIENIE PRZEZ WOJSKO SZKOŁY SOBIESKIEGO. Odnośnie do art. zamieszczonego w szanownem piśmie z dnia 27. września 1919 Nr. 250 pod tytułem „Kiedyż nareszcie opróżniona zostanie szkoła Sobieskiego", Referat prasowy DOG. prosi z zamieszczenie na łamach pisma, następującego wyjaśnienia:

Szkoła Sobieskiego została w zupełności dnia 22. października 1919 przez wojskowość opróżnioną".

DO LUDNOŚCI M. LWOWA. Do organizacyi robotników piekarskich zwróciła się aprowizacye miejska z żądaniem, aby w nocy wypiekali chleb. Ponieważ dość robotników i nie ma żadnej potrzeby wprowadzania nocnej szychty w piekarniach, robotnicy piekarscy na zgromadzeniu uchwalili jednogłośnie odrzucić to żądanie Magistratu na ich unormowany czas pracy.

Żądanie to uważają robotnicy za próbę zwalenia na nich winy braku chleba w mieście, co interesowani z całą stanowczością i oburzeniem odpierają.

Z BRYGIDEK. Referat prasowy D. O. G. nadsyła nam nast. notatkę:

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w „Dzienniku Ludowym" z dnia 25. października 1919 p. t. „Z zakładu karnego przy ul. Kaźmierzowskiej", upraszamy Szan. Red. o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Komendant stacyi rozdzielczej DOG. Lwów starał się opłakanym stosunkom, jakie zastał w chwili objęcia tego posterunku, zaradzić, o czem świadczy oczyszczenie podwórza i kurytarzy, wybielenie ścian, przywrócenie ustępów do stanu poprzedniego, rozprowadzenie wodociągów, a wreszcie instalacya światła elektrycznego. Co do szpitala, to zostały już wdrożone kroki, celem usunięcia go stamtąd.

Anormalne stosunki, wytworzone wskutek licznego nagromadzenia ludzi i braku odpowiednich środków, nie dadzą się szybko a zupełnie usunąć, lecz Komenda Stacyi rozdzielczej dokłada wszelkich starań by niedomagania w jak najkrótszym czasie zniknęły.

KOMITET OBRONY KRESÓW ZACHODNICH wzywa członków do zebrania się na głównym dworcu kolejowym (w westybulu) dnia 11. bm. o godz. 5 i pół wieczorem, celem powitania przybywających gości mazurskich. Również odnosi się Komitet z prośbą do całego społeczeństwa o wzięcie udziału w powitaniu miłych gości.

WEZWANIE. Dnia 19. sierpnia b. r. o godz. 18.30 miało miejsce zajście przy ul. Jagiellońskiej, wywołane zdarciem klepsydry. Wzywa się świadków, a mianowicie pewnego młodego człowieka (Żyd, słuch. polit.), oraz żandarma i p. Jonasa Bergera, aby się jawili bezzwłocznie w sądzie wojskowym DOG. we Lwowie, przy ul. Zamarstynowskiej l. 9, oddział XIV., biuro Nr. 16, celem złożenia zeznań. — Dr. M. Plecharski, ppor. Korp. Sąd.

UBRANIA I OBUWIE DLA DZIECI. Państwowy Komitet dla dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego otrzymał od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zawiadomienie o wysłaniu z Londynu do Gdańska na okręcie „Litta" pierwszej partyi ciepłych tkanin, bucików, pończoch, nici guzików i igieł w odpowiedniej ilości. Podział rozpocznie się bezpośredn.o po przybyciu pierwszego transportu, o czem nastąpi zawiadomienie.

PRZYJMUJĄ TYLKO NASZE BANKNOTY. Skarżą się robotnicy, że w sklepie rejonowym przy ul. Bema 20, nie przyjmuje się banknotów choćby lekko uszkodzonych, przezco biedni ludzie tracą chleb i inne artykuły i narażeni są na stratę czasu. Możeby ktoś temu zaradził.

Z POWODU BRAKU WĘGLA w Krakowie tramwaje w dalszym ciągu nie kursują.

UROCZYSTE POSIEDZENIE Akademii Umiejętności odbędzie się 29. bm. w Krakowie.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. W Dowództwie Okręgu Etapowego we Lwowie złożył pewien wyższy oficer sztabu generalnego zbędne mu mundury i obuwie, na rzecz Polskiego żołnierza w ilości 6 bluz, 1 płaszcza, 1 pary wysokich butów i 1 pary bucików.

Niechaj ten nagi fakt służy za przykład innym, zwłaszcza, iż niedola żołnierza polskiego z powodu niemożności dostarczenia niezbędnych sort mundurowych dla ich ogólnego braku — jest zaiste wielką.

Znajdą się zapewne u wielu oficerów przedmioty ekwipunku z byłych armii zaborczych które bez uszczerbku oddane być mogą na pożytek ogólny. Przełożone władze wojskowe przyjmować będą zapewne z wdzięcznością dary oficerów na rzecz własnych kolegów-żołnierzy.

SKOŃCZONA ZŁOTA WOLNOŚĆ. Jan Dziedziński, lat 28 zbiegł przed 3 tygodniami z aresztów sądu polowego w Czortkowie.

Policya lwowska, mając z nim do załatwienia stare rachunki, ujęła go. Podczas rewizji znaleziono przy nim wytrych, jako godło jego cechu. Zdeponowano to razem na policyi.

CIĘŻKA SŁUŻBA MOTOROWYCH. Wiadomą jest rzeczą, jak wielki ścisk panuje w wozach tramwajowych. Motorowy wozu l. 44 na linii Ł. J. zwrócił uwagę p. Michalinie L., żeby niece się usunęła, bo krępuje mu ruchy.

Podczas wynikłej z tego powodu awantury, narzeczony jej **Franciszek P. uderzył motorowego** kilka razy, dając tem satysfakcyę swej ukochanej. Sprawa ta oparła się o policyę gdzie **popędliwego młodzieńca ukarano aresztem.**

BOJKOT KAWIARNI „GRAND" — największej w Przemyślu, wybuchł w niedzielę 9. bm. o godz. 12.30 popoł.

13 pomocników gospodnio-szynk. porzuciło pracę, albowiem właściciele kawiarni „Grand", bracia Bornstein odrzucili warunki, postawione przez personal. — Kolegów z zawodu gospodnio-szynkarskiego ostrzegamy przed przyjazdem do Przemyśla — aż do odwołania tego ostrzeżenia.

ZGROMADZENIA. W sali Związku metalowców we Lwowie, przy ul. Ormiańskiej l. 31, odbyło się w niedzielę zebranie w sprawie kooperatyw wytwórczych.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności subkomitetów poszczególnych gałęzi przemysłu, przedłożył tow. Flisak, W dyskusyi zabierali głos tow. Tokarski, Patraszewski i i., poczem jednogłośnie uchwalono.

Zawodowo zorganizowani w Związku metalowców robotnicy, przystępują gremialnie do spółki współdzielczej i deklarują się z udziałem swojej gałęzi przemysłu. Tę drogę organizacyi uważają za korzystną w walce o poprawę bytu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Martyrologia ludu polskiego.

(List ze Śląska Cieszyńskiego).

Dziesięć z górą miesięcy trwa już okupacya czeska na Śląsku Cieszyńskim.

Dziesięć miesięcy męki krwawej i trudu znojnego! Trzydzieści ośm tygodni cierpień fizycznych i duchowych; nieskończenie długie tygodnie, w których

dzień każdy przynosi nowe prześladowania proletaryatu śląskiego

ze strony czeskich okupantów, a każda godzina nowych wymaga ofiar...

Trzydzieści ośm tygodni okupacyi która narzucona nam podstępnie przez Czechów, dobrowolnie przyjętą została przez „reprezentacyę" polską w Paryżu...

Ileż przekleństw, ile złorzeczeń, a ile nieszczęść ten straszny w swoich skutkach krok Dmowskiego dla nas Ślązaków wywołał — ocenić potrafi tylko ten, kto tu żyje kto bezpośrednio codziennie dotknięty zostaje tymi stosunkami.

Plebiscyt!... Gdy nadeszły wieści o plebiscycie odetchnęliśmy swobodniej. Byliśmy bowiem pewni, że plebiscyt odbędzie się w najbliższym czasie, że natychmiast po przyjęciu zasady plebiscytu, wojska czeskie opuszczą obecne tereny okupacyjne Śląska. Tymczasem okupacya trwa w dalszym ciągu. Tymczasem na terenie okupacyjnym

odgrywają się niesłychane orgie czeskiego żołdactwa,

tymczasem aresztowania polskich górników i hutników odbywają się ze zdwojoną energią, a żadnych polskich czasopism Czesi na tereny okupacyjne Śląska nie puszczają.

Dnia 19 października

aresztowali Czesi wszystkich mężów zaufania P. P. S.

za przewożenie odezw plebiscytowych na tereny okupacyjne. Skonfiskowano przytem cały szereg odezw i broszur, towarzyszy naszych trzymano w zamknięciu, przyczem żołdactwo czeskie w niesłychany sposób kpi sobie z rządu polskiego, wydrwiwa naród polski, ośmiesza go, a więźniowie bywają odprowadzeni pod bagnetami.

Dnia 21 października aresztowali Czesi za to samo „przestępstwo" górnika tow. Wojaczka, zabrali o godzinie 1 w nocy tow. Gustawa Pytlika w Orłowej, a prosto z warsztatu pracy, wyjeżdżających ze szybu „Alpinia" w Porembie aresztowano dwóch braci tow. Popków. Czesi czynili na Śląsku wielkie przygotowania do uczczenia pierwszej rocznicy powstania państwa czeskiego. Po raz pierwszy odkąd istnieje zagłębie, urządzili Czesi wiec w Karwinie. Wydali oni 24 października rozporządzenie, zakazujące odbywania pracy w dniu 28. Wobec tego, że polskich górników na Śląsku święto czeskie nic nie obchodzi,

P. P. S. na Śląsku wydała odezwę nawołującą do nieprzerywania pracy w dniu 28.

Otóż za te odezwy aresztowano w nocy tow. Opuszyńskiego w Dąbrowej, dwóch towarzyszy w Boguminie oraz cały szereg osób, których nazwisk pod ręką nie posiadamy.

Młodego towarzysza Kubiczka, (członka „Siły") aresztowano za przewożenie broszur o Śląsku ciesz. i dotkliwie pobito.

Z powodu faktów, wybraliśmy kilka zaledwie.

Niechaj rządowe sfery polskie wezmą pod uwagę te nieznośne u nas stosunki i niech pamiętają, że każda zwłoka w przeprowadzeniu akcyi plebiscytowej wychodzi na korzyść Czechom, że

Czesi dążą do tego, aby plebiscyt odbył się jak najpóźniej

że czescy żołnierze odgrażają się polskim górnikom, że zatopią szyby polskie, ażeby było mniej głosów polskich. Niechaj rząd polski wpłynie i nakaże delegacyi paryskiej żądać natychmiastowego opuszczenia terenów okupacyjnych przez Czechów, bo inaczej ludność polska na Śląsku, jęcząca obecnie pod jarzmem czeskiem, zmuszoną będzie jęć się samoobrony.

Niechaj ten głos przestrogi przyczyni się do zakończenia tej obecnej martyrologii ludu śląskiego, bo inaczej lud śląski całą duszą łgnący do Polski nie będzie mógł zrozumieć, że ta potężna, wielka Polska, która okupuje olbrzymie obszary na Wschodzie, nie potrafi poskromić samowoli zaborców czeskich.

Frysztat. **A. K.**

—o—

Prześladowanie ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Wniosek nagły posłów Kantora, Daszyńskiego i towarzyszy w sprawie prześladowania ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Na zachód od linii demarkacyjnej na Śląsku Cieszyńskim nie ustają czeskie prześladowania Polaków i prasy polskiej. Nikt nie jest pewnym, iż go nie zaaresztują Czesi z błahej przyczyny. Posiadanie gazety lub odezwy polskiej wystarczy, by o chłodzie i głodzie włóczono ludzi od sądu do sądu, od więzienia do więzienia. Wystarczy być funkcyonaryuszem polskiej organizacyi zawodowej, oświatowej, polityczne i t. p., aby ciągle być nękanym rewizyami nocnemi i aresztowaniami. W ostatnich czasach coraz bardziej ujawnia się, iż w całem tem gnębieniu Polaków przez Czechów istnieje system, uświęcony przez rząd czeski.

Przytaczamy fakty najjaskrawsze:

1) Dr. Kom..k, prezydent rządu krajowego w Opawie w słynnym swoim okólniku do miejscowych komitetów plebiscytowych nawołuje do tworzenia czarnych list Polaków, których możnaby było oskarżyć o przestępstwa polityczne przeciw republice Czecho - Słowackiej i zarazem aresztować.

2) Czesi gwałtą systematycznie szkolnictwo polskie, a obecnie rozporządzeniem Śląskiej Rady szkolnej w Opawie z dnia 11 października 1919 r., Nr. 1979 starają się ostatecznie zerwać wszelki związek szkół polskich poza linią demarkacyjną z prawowitemi władzami szkolnemi polskiemi, odrzucają nauczycieli polskich, którymi Komisya szkolna chce obsadzić wakujące posady poza linią demarkacyjną.

3) Rozwiązują bez wszelkiej przyczyny wydziały gminne, zastępując je swymi wyznaczonymi „komisyami rządzącemi" (Rychwałd, Poręba, Dąbrowa, przygotowują się do takiego kroku w Karwinie). Wszelkie protesty i zażalenia nie tylko nie odnoszą skutku, lecz system represyjny ze strony Czechów wciąż się rozwija i zaostrza.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd:

1) Do wysłania ostrego protestu do rządu czeskiego z postawieniem terminu krótkiego do zaprzestania tych represyi;

2) do poparcia protestu tego odpowiedniemi zarządzeniami.

Nagroda za pracę na niwie oświatowej.

Nie napotka się obecnie w byłej Galicyi gorszej doli, jak dola emerytów i emerytek szkół powszechnych. Niema chleba bardziej gorzkiego, jak chleb, którego łakną dziś ci spracowani, żebracy. Mówi się wiele o akcyi humanitarnej na rzecz różnorodnej nędzy, a nikt z powołanych czynników nie zawołał na cały głos, z pełnej piersi, że oto dzieje się w biały dzień krzywda o pomstę do nieba wołająca — ludziom, którzy sterali swe siły na usługach społeczeństwa, wychowując powierzoną sobie młodzież na pożytecznych członków kraju, a dziś dla tych steranych, bezsilnych pracowników niedościgłem marzeniem jest zdobycie najniezbędniejszych środków do życia.

Nie przesada: rębacz drzewa narzeka, że tylko 100 koron dziennie zarabia, przekupka, że tylko 140 koron dziennie zbiera itd. Tragarz na stronie lekko zarabia 70—80 koron, nawet ulicznik, sprzedający gazety i papierosy, schowa do kieszeni 50 koron, a emeryt(ka) szkół powszechnych, straciwszy młode siły w dusznych izbach szkolnych, za swój ciężki, wieloletni trud ma dziś, podczas szalonej drożyzny, na życie w wielu razach z rodziną, często ze schorowaną żoną lub dzieckiem 8—15 koron dziennie.

Wielokrotnie wołali ci nowożytni męczennicy i męczenniczki o pomoc do Rządu i Sejmu, lecz wołanie ich przebrzmiało bez echa. Rzucono im, jakby na kpiny marny dodatek drożyźniany, który w niczem ich nędzy nie złagodził, albowiem wszystkie ich dochody razem wzięte, nawet w czwartej części na potrzeby codziennego życia nie starczą. Ciągle pocieszali się ci biedacy nadzieją, że przecież może na nadchodzącą zimę pomoc od Rządu dla nich nadejdzie, lecz niestety, zamiast oczekiwanej pomocy, doczekali się od Rządu podwyższenia im osobisto-dochodowego podatku, który dnia 1. listopada b. r. przy likwidacyi kwitów zaznaczono do ściągnięcia w kasie przy wypłacie miesięcznej należytości. Komu przedtem tytułem osobisto-dochodowego podatku z miesięcznej płacy potrącano 2 korony, obecnie, od 1. listopada b. r. potrąca się po 6 koron miesięcznie, a komu dotąd nic nie ściągano, nakazano obecnie ściągać. O, tempora o mores! Takiego to polepszenia swej doli, po ciężkiej pracy zawodowej na starość, na dzisiejsze ciężkie czasy doczekali się emeryci i emerytki szkół powszechnych, których słusznie należałoby nazwać nowożytnymi męczennikami.

—o—

Polska chce pokoju z Rosyą

Pod takim tytułem czytamy artykuł w socyalistycznej „Humanité" z 29 października.

Pan Paderewski wrócił do Warszawy. Wrócił zdekoncertowany, gdyż nie udało mu się uzyskać Galicyi Wschodniej. Sejm będzie zapewne niezadowolony, widząc, że koalicya, która zmusza Polskę, by się biła, nie decyduje się dać jej w zamian ani terytoryalnego zadośćuczynienia, ani też pomocy finansowej...

A wojna z sowietami kosztuje szalenie drogo: około pół miliarda marek miesięcznie.

Polska na taki zbytek dłużej już nie może sobie pozwalać.

Najgoretsi zwolennicy walki z bolszewikami poczynają zniżać ton; przyznają, że serwilizm ich wobec ententy zbyt mało przynosi, raczej nic nie przynosi nic.

Tedy w licznych środowiskach zaczyna górę brać oryentacya pokojowa.

Cziczerin ponowił swoją ofertę pokojową. Jeśli mamy wierzyć korespondentowi „Daily Heraldu", to komisya wojskowa sejmu wybrała ostatnio nową subkomisyę,

która miałaby wypracować warunki zawieszenia broni z Republiką Sowietów.

Akcya Polski wzmocni oczywiście tylko akcyę państw nadbałtyckich, szczególnie zaś Estonii, pragnącej oddawna już złożyć broń. Blok polsko-bałtycki, do którego ewentualnie przyłączy się Ukraina i Finlandya, będzie dość silny i imponujący,

by przeciwstawić się groźbom panów Pichonów Churchillów

i by rozpocząć poważne rokowania z Moskwą.

Zbawienie wszystkich tych nieszczęśliwych państw, zdewastowanych przez wojnę leży w pokoju. Niech tylko złączą się mocno, a otrząsną tyranię Paryża i Londynu.

—o—

Hugo Haase.

Dnia 7 b. m. umarł w Berlinie po długich cierpieniach Hugo Haase, skutkiem ran zadanych mu strzałami rewolwerowymi przed gmachem parlamentu dnia 8 października przez obłąkanego człowieka. W zmarłym traci niem. socyalno - demokracya jednego z najwybitniejszych swych duchów, a frakcya niezależnych swego przewódcę.

Hugo Haase urodził się w r. 1863 w Prusach Wschodnich. W Królewcu studyował prawo i umiejętności państwowe, tam także był czynny jako adwokat od r. 1890. W r. 1897 został wybrany po raz pierwszy do parlamentu, gdzie należał do r. 1906, a potem od r. 1912. Występował jako obrońca w licznych procesach politycznych. W partyi ceniono prócz jego wiedzy prawniczej, także jego bystrość oryentacyi politycznej i jego wymowę; dlatego też po śmierci Singera wybrano go do zarządu partyjnego a po śmierci Bebla stał się przewódcą frakcyi w parlamencie Rzeszy.

Właściwości, które Haasego postawiły na czele wielkiej partyi niem. klasy robotniczej, rozwinęły się w czasie jego działalności podczas wojny. Od samego początku był on przeciwnikiem wojennej polityki większości, jednak poddawał się dyscyplinie partyjnej i uchwałom większości. Dopiero w r. 1915, kiedy po zwycięstwach na wschodzie coraz wyraźniej poczęły się ujawniać zdobywcze aspiracye klas panujących w Niemczech, kiedy coraz wyraźniej zaczął występować imperyalistyczny charakter wojny, gdy okazało się, że klasy panujące nie dopuszczą socyalnej demokracyi do żadnego wpływu na określenie celów wojennych, Haase uznał, że nie może dłużej poddawać się dyscyplinie partyjnej: ponad nią postawił wyżej zasady partyi. Dnia 21 grudnia 1915 głosowała pod przewodnictwem Haasego mniejszość frakcyi parlamentarnej po raz pierwszy przeciw kredytom wojennym, a Haase uzasadnił z trybuny parlamentarnej powody głosowania. Bezpośrednio potem ukonstytuowała się mniejszość frakcyi jako „wspólnota pracy", co doprowadziło do rozłamu w partyi, do założenia „niem. partyi socyalistów niezależnych". W zawziętych walkach, które doprowadziły do rozłamu partyi, Haase stał jako pierwszy bojownik lewego skrzydła partyi, najgwałtowniej obok Kautsky'ego zwalczając wojenną politykę prawicy socyalistycznej. Tem wyrobił sobie pierwszorzędne stanowisko nietylko wobec niemieckich, ale i międzynarodowych socyalistów. Socyaliści koalicyi widzieli w nim przedewszystkiem męża, który w czasie najwyższej potęgi niemieckiego imperyalizmu nieustraszenie zwalczał zuchwalą żądzę zdobyczy i brutalny sposób prowadzenia wojny niemieckich klas panujących, który mężnie bronił praw zagrożonych przez niemiecki imperyalizm narodów.

Rewolucya wyniosła go do władzy. Ale sprzeczności między obiema socyalistycznemi partyami były za wielkie, aby wspólne rządy były możliwe. Już w grudniu 1918 r. wystąpił Haase z rządu, zwracając się do pracy w łonie partyi niezależnych, w której także poczęło się zwalczać wiele mniej i więcej radykalnych kierunków. On był tym, który mimo rozmaitych sprzecznych poglądów wśród niezależnych zdołał utrzymać jedność partyi.

Przy odbudowie międzynarodówki mógłby spełnić wielkie, owocnośne zadanie. Dlatego dla całego międzynarodowego proletaryatu niespodziewana śmierć jego jest okrutnie bolesną, niepowetowaną stratą.

—o—

Ofiary rzezi światowej.

Według sprawozdania posła Marina, generalnego sprawozdawcy budżetowego, straty poszczególnych państw koalicyi w zabitych i zaginionych, poniesione od początku wojny do 11 listopada 1918, wynoszą: W Belgii 44.000; w Stanach Zjednoczonych 114.000; w Wielkiej Brytanii 659.000; w Grecyi 12.000; we Włoszech 494.000; w Rumunii 400.000; w Serbii 369.000; we Francyi 1,393.515, a z tych przeszło milion strat w ludziach między 20 a 40 rokiem życia.

Rewizya kosztów wojennych Francyi okazuje wydatek 155 miliardów franków, nie licząc w to wydatków na pensyę i odbudowę.

O 8 godzinny dzień i 44 godzinny tydzień pracy.

WASZYNGTON. Międzynarodowa konferencya pracy obradowała na jednem ze swych posiedzeń nad sprawą 8-godzinnego dnia pracy i 48-godzinnego tygodnia. Brytyjski delegat Barnes przedłożył wniosek na

8-godzinny dzień i 44-godzinny tydzień pracy.

Odczytano również wnioski, stawiające żądanie półgodzinnego spoczynku na każdą 8-godzinną szychtę w przedsiębiorstwach przemysłowych, w których pracuje się bez przerwy.

Specyalnym komitetom przekazano rozpatrzenie kwestyi bezrobocia, pracy kobiet i dzieci w przedsiębiorstwach, szkodzących zdrowiu, pracy kobiet przed i po połogu, dodatków pieniężnych na koszta porodowe, pracy nocnej i używania dzieci przy robotach nocnych.

Komitet organizacyjny wypowiedział się

za 44-godzinnym tygodniem pracy

ponieważ on umożliwia większą elastyczność przy rozdziale godzin pracy, zwłaszcza odnośnie do końca tygodnia. Przedsiębiorstwa o nieprzerwanej działalności mogą otrzymać 56-godzinny dzień pracy. Barnes przy uzasadnianiu swych wniosków powiedział że robotnikom więcej chodzi o skrócenie dnia pracy niż o wyższą płacę. Za to muszą robotnicy starać się, o ile to tylko możliwe, o podniesienie produkcyi.

Jak się wyrabia papierosy we Wiedniu.

Powszechny brak wyrobów tytoniowych stworzył we Wiedniu nowego rodzaju handel, przybierający coraz większe rozmiary. Pokaźna ilość ludzi zajmuje się zbieraniem porzuconych odpadków papierosów i cygar, ażeby z nich fabrykować tytoń dla handlu pokątnego.

Każda taka fabryka papierosów ma swoich stałych dostarczycieli, przeważnie dzieci w wieku od lat 8 do 14, którzy zaopatrzeni w małe płócienne woreczki, przebiegają od południa do późnej nocy wszystkie ulice i lokale, poszukując odpadków papierosowych. Wszystkie chodniki, przystanki kolei elektrycznej, kawiarnie i restauracye są temi miejscami, gdzie owi malcy żerują.

W swoim zawodzie tak się wyspecyalizowali że dziennie zbierają do pół kilograma „tytoniu". Z owocem swej pracy spieszą potem do „fabryki". Fabryka taka, znajdująca się zazwyczaj gdzieś poza miastem, składa się z jednej małej kuchni, należącej do fabrykanta papierosów, który wraz ze swoją żoną i ewentualnymi członkami rodziny tworzy zarazem cały personal „fabryczny".

Wstrętną zawartość woreczków waży się na wadze kuchennej, a mali dostarczyciele otrzymują wynagrodzenie, wysokość którego zależną jest od ilości dostarczonego „towaru". Za 1 kg. biorą po 40—50 koron, zbierający więc chłopak może dziennie zarobić dosyć pokaźną sumę. Po zważeniu sortuje się surowy jeszcze materyał w ten sposób, że odcina się nożycami nadpalone końce, jak również i niepotrzebny papier. A ponieważ nędzna pozostałość tytoniu jest przeważnie mokra, przeto rozkłada się ją na blachę i suszy nad ogniem. Podczas gdy przed paru miesiącami zadowalniano się podrabianiem tutek, to teraz wzięto się do naśladownictwa „prawdziwych egipskich", albowiem te są daleko więcej pokupne i lepiej się opłacają.

W ten sposób sporządzone papierosy sprzedaje się z miejsca kelnerom itd. po 120 koron setka — interes opłaca się więc znakomicie. U nas prawdopodobnie nie dzieje się inaczej. Sporządzone za pomocą podobnej „fabrykacyi" rozsprzedają chłopcy po ulicach „Damesy", które mają tylko tutki, przypominające dawne „Damesy", a zawartość ze zbiorów nie plantacyi tytoniowych, lecz ze zbiorów po ulicach i lokalach miejskich.

Oficer żandarmeryi morduje swą eskortę.

W Warszawie 8 b. m. wieczorem z więzienia karnego dla wojskowych przy ul. Dzikiej 19 przewożono samochodem do cytadeli Zygmunta Eysmonta porucznika żandarmeryi, eskortowanego przez trzech żandarmów. Około godziny 8-mej wieczorem, gdy samochód znalazł się na placu Broni w pobliżu ulicy Wójtowskiej, Eysmontt nagle wyjął rewolwer (więzień z rewolwerem!) i zaczął strzelać do konwojujących go żandarmów, poczem wyskoczył z samochodu i zaczął uciekać, ostrzeliwując się gęsto.

Ranni zostali: wachmistrz Romuald Witkowski — w głowę i plutonowy Stefan Ponikowski — w szyję. Sprawca strzałów mimo pościgu zdołał umknąć. Rannych przewieziono tymże samochodem do zakładu felczerskiego przy ul. Freta 8, gdzie Witkowski zmarł, zaś Ponikowskiego zawiozło pogotowie do szpitala polskiego Czerwonego Krzyża. Trzeci żandarm podchorąży i szofer nie odnieśli szwanku.

Eysmontt oskarżony jest o szereg nadużyć na froncie, za które groziła mu kara śmierci.

Komunikaty.

BACZNOŚĆ TOW. WODOCIĄGOWI! We czwartek, 13. listopada, 7. wieczór, Ormiańska 31, odbędzie się wybór Zarządu do kooperatywy Związku spółdzielczego garn. wodociągowego.

WIEC KONCYPIENTÓW. Zapraszamy wszystkich kolegów i P. T. adwokatów na wiec kandydatów adwokackich, który się odbędzie w lokalu Izby adwokatów, we czwartek dnia 13. bm. o godzinie 6.30 wiecz., z porządkiem dziennym: a) stanowisko kandydatów adwokackich wobec ostatnich uchwał Izby Adwokatów, dotyczących się koncypientów; b) kandydaci adwokatury, a Izby Adwokatów; c) podwyżka płac.

CZŁONKOW STOW. „ŻYD. POMOCNIKOW HANDLOWYCH I URZĘDNIKOW PRYWATNYCH" zawiadamia się, że Walne zgromadzenie odbędzie się dziś (11. listopada 1919) w lokalu stow. przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, o godz. 8-mej wiecz. Jawcie się wszyscy!

BACZNOŚĆ BLACHARZE! We wtorek, 11. listopada br. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się poufne zebranie w sali Związku Metalowców, ul. Ormiańska 31.

Towarzysze, jawcie się jak najliczniej, sprawa ważna. — Zarząd.

OGŁOSZENIA.

Parcela budowlana przy drodze kulparkowskiej (4 minuty drogi od tramwaju) dwufrontowa 200 sążni do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Czapkę krymską lub selskinową kupię lub dam tytoń. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Ludowego" pod „Czapka".

Główny skład kapeluszy i czapek oraz przyjmuje kapelusze do przerabiania po najniższych cenach. Wilhelm Müller Teodora 8. 1465—12

Buldog rewolwer kieszonkowy do sprzedania. Wiadomość: Administracya „Dziennika Ludowego.

„Bersona" gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze: poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami ADOLF GOLDBERG Lwów, Sykstuska 10.

Drzewki do czapek. Pamiątki wojenne. Przybory wojskowe poleca Andrzej Berliński. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

Dryling, dubeltówkę lub Manl. Schönauer kupię Kochanowskiego 16, II. p.

Meszty domowe o trwałej podeszwie linoleowej para **Koron 25·—**
w wielkościach od Nr. 35 do Nr. 42 włącznie.
Kupcom i instytucyom odpowiedni rabat.
Zlecenia z prowincyi wykonuje się za poprzedniem nadesłaniem należytości.
MAGAZYN LINOLEUM i CERAT
LEOPOLD HAAS, Lwów, Legionów 3

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownia, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Fabryka protez Wojsk Polskich we Lwowie, zakupi większą ilość drzewa lipowego i topolowego, potrzebnego do wyrobu sztucznych nóg i rąk. Oferty przyjmuje pisemne komend. Kapit. Dr. Aleksiewicz Lwów, ul. Friedrichów l. 2.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5 Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specyalista chorób wenerycznych, skórnych i kosmetyki
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Kopernika 12

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeler, UL. SYKSTUSKA L. 17.

TABLICZKI mosiężne ręcznie grawirowane na drzwi wykonuje najtaniej — rytownik I. Goldgeler, UL. SYKSTUSKA L. 17.

Dentysta dr. Lewandowski powrócił. Lwów, pl. Halicki l. 7. II. p.

„KALKA"
Pierwsza galicyjska fabryka chemicznego papieru
Lwów, Krasickich 18
podjęła na nowo fabrykacyę.
Poleca:
„KARBON" „INDYGO"
Papier cerezynowy, parafinowy i woskowy.
Taśmy do maszyn. 742—6

FUTRA męskie i damskie miastowe i podróżne i wszelką konfekcyę futrzaną damską wykonuje so idnie od najtańszych do najwykwintniejszych
PRACOWNIA FUTER
Andrzeja Kuźmińskiego
Lwów, ul. Kopernika 5 parter
Kilka futer okazyjnie do sprzedania.

TABLICE NAGROBKOWE K. 39
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNIE FIRMA
ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe **„SOLALI"** są najlepsze.

OGŁOSZENIE.

W najbliższych dniach zostanie otwartą z ramienia D. O. G.

szwalnia wojskowa,

mająca na celu szycie bielizny i płaszczy dla żołnierzy.

Robotnice narodowości polskiej ukwalifikowane w krawieckim zawodzie i posiadające własne maszyny do szycia mogą się zgłaszać od 7-go listopada w dyrekcyi kancelaryi Dowództwa miasta i placu (Kpt. Żuławski) ul. Wałowa 16 od godz. 10—18-tej.

Pierwszeństwo mają wdowy i sieroty po poległych, oraz żony i córki żołnierzy walczących. — Warunki korzystne.

Równocześnie poszukuje D. O. G. osoby energicznej obznajomionej w krawiectwie jako kierowniczki tej szwalni.

Piły do gatrów
piły do drzewa i cyrkularki
we wszystkich rozmiarach
poleca
M. KIERSKI
LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA.

Cieśli i robotników
do budowy hal (tartaku) na Persenkówce poszukuje za dobrym wynagrodzeniem Firma Inż. Dr. Pordes. Zgłoszenie na miejscu budowy Persenkówka „Zakłady obróbki drzewa" za betoniarnią miejską.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

DOKUCZLIWE i PRZYKRE
ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 6 Kor., 12 Kor. i 18 Kor.
MYDŁO DO TEGO: 5 Kor.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 4 Kor.
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA H. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

BIELIZNA 1432—5
dla pan i panów oraz kompletne wyprawy ślubne także z dostarczonego materyału w
Krajowej Fabryce Bielizny Szymona Rada
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO L. 2.

MAREK FEUERSTEIN
Skład maszyn rolniczych i przemysł.
Spółka z ograniczoną poręką
WE LWOWIE, UL. GRODECKA 59
poleca i dostarcza pojedynczo i hurtownie:
centryfugi szwedzkie, maszyny do szycia. MASZYNY ROLNICZE, jako to: pługi, płużki do kartofli, brony, sieczkarnie, młocarnie ręczne i kieratowe, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki, buraczarki, pasy druciane i parciane, oliwy do maszyn, narzędzia kowalskie, pompy studzienne i budowlane etc.

FERROMANGAN
FERROSILICIUM
FERROMOLYBDEN
FERROWOLFRAM
NIKIEL w kostkach, lub kulkach
SILICO-MANGAN-ALUMINIUM
DOSTARCZA
Towarzystwo Odbudowy
S-KA Z OGRAN. PORĘKĄ WE LWOWIE.
Oferty na żądanie wysyła Biuro Centralne, Lwów, ul. Akademicka 23.

Zaliczki na pretensye do b. skarbu austr. oraz do skarbu państwa polskiego z tytułu świadczeń, rekwizycyi i odszkodowań wojennych. Wiadomość w kancelaryi Adwokata Dra Maurycego Appermana we Lwowie, Sienkiewicza 11, II. p.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan SZCZYREK
Drukiem [illegible]